

Finlandia walczy z plagą gwałtów piosenką i tańcem

4 marca 2020

Jak wiadomo Skandynawowie bardzo chętnie przyjmują setki tysięcy przybyszów z Afryki i Azji, którzy zmierzają tłumnie na oferowane im zasiłki. Niestety to zaplanowane przez polityków zderzenie kulturowe jest bolesne dla tamtejszych kobiet, które coraz częściej są gwałcone. A ponieważ lewicowe mózgi są nieodgadnione, pladze gwałtów ma się według nich przeciwstawić piosenka i układ taneczny. Niektórzy nazywają ją rape-macarena.



Coraz częściej nasza codzienność przypomina skecz Monty Pythona. To właśnie ci brytyjscy komicy wymyślili w filmie „Żywot Briana” jako żart, tak zwane „uzgadnianie płci” gdzie mężczyzna nagle stwierdził, że jest kobietą i kazał mówić do siebie Loretta.



Jednak gdy angielski humor staje się rzeczywistością to nie jest już tak zabawny. A gdy widzi się ludzi tańczących głupawą piosenkę antygwałtową, to można tylko stwierdzić, że „ten skecz jest głupi”.

Co więcej na promocję piosenki, w której gestem wskazuje się obszar genitaliów nazwany „no no space”, wydano ponad 2,5 mln euro! Nie jest to bynajmniej performance artystyczny, tylko realny projekt traktowany poważnie. Niektórzy gorzko żartują, są to pieniądze zainwestowane w uczenie ofiar układu tanecznego, który odtańczą przed gwałtem.

Nie dziwi to, że ta dziwna piosenka powstała właśnie w Finlandii, która została ostatnio opanowana przez polityków

lewicowych młodego pokolenia. Zaczęli od razu wprowadzać różne utopijne inicjatywy za pieniądze podatników. Wielką chlubą międzynarodowego lewactwa jest na przykład to, że premierem Finlandii jest trzydziestolatka wychowana przez dwie lesbijki. A większość rządu stanowią młode kobiety o poglądach lewicowych.

To bardzo smutne gdy w czasie rzeczywistym ogląda się upadek cywilizacji białego człowieka. Wygląda na to, że nie da się już tego zatrzymać i możemy tylko na to patrzeć ze smutkiem i niedowierzaniem.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl